

szych, racjonalniejszych i zarazem jeszcze estetyczniejszych przedsięwzięciach.

Ale jeśli pojedynczym kobietom trudno, bez narażenia się na śmiech, albo na zarzut nowej formy kociety, czynnie zaznaczać swe reformatorskie przekonania, ubierać się w „reformowane“ suknie, jeśli reforma naprawdę ugruntowała się może dopiero w miarę zmiany położenia społecznej kobiety, stosunków społecznych w ogóle — to jednak już teraz każda kobieta mogłaby przestać używać tego nieracjonalnego i brzydkiego panterza stalowego, który szkodzi zdrowiu, jak dowiodło mnóstwo lekarzy, i jest główną zawadą na drodze do reformy ubrań kobiecych. Wiele kobiet może się po prostu bez większego gorsetu obchodzić, wszystkie mogłyby — gdyby je od dziedzianstwa odpowiednio wychowywano, a te, które jakiejś podpory koniecznej potrzebują, czy to dlatego, że muskulatura ich ciała uległa zwyrodnieniu wskutek samego noszenia gorsetu, czy dla innych niernormalności, podług wskazań ortopedystów lub lekarzy, których modele zresztą już istnieją i wchodzą w użycie.

Takie poglądy, szerzone przez *Dokumente der Frauen* znalazły poklask w gronie pań, które słuchały wykładu panny Weinwurm.

K. R.

Kronika.

Lwów, dnia 17. Marca 1902.

Kalendarz. Wtorek 18 marca rz. kat. św. Edwarda H. króla, grecko kat. 4 marca św. Arochypa. — Wschód słońca 6:16, zachód 5:01. Kalendarz słowiański Boguchwał.

Sroda 19 marca rz. kat. św. Józefa Oblubieńca, gr. kat. 5 marca św. Harasyma. Wschód słońca 6:13, zachód 5:03. Kalendarz słowiański Bohdan.

Czwartek 20 marca rz. kat. św. Joachima, Klauudy, grecko kat. 6 marca św. 42 Mucz. S. Wschód słońca 6:12, zachód 6:05. Kalendarz słowiański Polemir.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Piński wyjechał w środę na kilka dni do Abbazy, skąd uda się na święta do Neapoli a następnie w powrocie zatrzyma się w Rzymie.

Owacje urządzono onegdaj na zebraniu Banku związkowego p. Stefanowi Sekowskiemu, marszałkowi pow. mieleckiego, z okazji napędu, jaką mu urządziło jedno z tutejszych pism. Jan hr. Potocki wyraził imieniem licznie zebranych szczeniów, że na ludzi poświęcających się dla spraw autonomii może odważyć się jakies pismo w tak niewłaściwy, a nieuzasadniony sposób uderzyć. Zebrani oklaskami przyjęli przemówienie Jana hr. Potockiego.

O zdrowiu W. Sienkiewicza piszą z Rzymu: Stan jego wymaga wielkich, wielkich troskliwości, jest nawet groźny, ale lekarz specjalista, sprowadzony z Medyolanu przez królową Margareta, która się laskawie zainteresowała chorą, upewnia, że chociaż choroba jest groźną, on rezy, że chory wyzdrowieje. Naturalnie nie może to przedkładać, bo rzecz jest zadawniona, ale już taka pewność jest wielce pocieszającą. Powodem było zadrażnienie języka zębem, zaniedbane, które przybrało naturę chroniczną zapalenia.

Prof. Wł. Spasowicz po przebytej ciężkiej chorobie, powrócił do zdrowia. W kwietniu wyjechał prof. S. na parę miesięcy zagranicę.

Obywatelstwo honorowe nadała rada gminy w Komarnie p. Albinowi Switalskiemu, staroście w Rudkach.

Instruktor meczarstwa zamianował wydział krajowy dra Tadeusza Rylińskiego.

Doktoraty techniki lwowskiej. W przyszłym tygodniu odbędzie się na politechnice lwowskiej promocja pierwszych lwowskich doktorów *reum technicarum*. Promowacj są będą p. Blauth, inżynier Wydziału krajowego, dyrektor urzędu budowniczego, p. Hochberger i inżynierowie pp. Dziubaniuk, Brunek i Tołoczko.

Powozeczne wykłady uniwersyteckie. W We wtorek dnia 18 bm. w szkole realnej (ul. Kamienna 2) o godz. 7 min. 30 dr. St. Witkowski „Elementary kurs nauki języka łacińskiego“.

Dla bezrobotnych. Z ramienia Wydziału krajowego prowadzone będą w roku bieżącym publiczne roboty, poniżej wyszczególnione, przy których bezrobotni mogą znaleźć zarobek:

- 1) Budowa kolei Przeworsk-Bachórz, która rozpocznie się najwcześniej około czerwca br. Przy krajowych zaś przedsiębiorstwach nieostrych rozpoczyna się roboty w kwietniu br. w następujących miejscowościach:
- 2) w Mogile pod Krakowem przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły; (kierownik budowy inżynier Karol Boziewicz);
- 3) w Niepolomicach przy obwałowaniu prawego brzegu Wisły; (kierownik budowy inżynier Marian Prokopowicz);
- 4) w Wojkowie i Górkach przy obwałowaniu Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim; (kierownicy budowy inż. Jan Bochniak i Jan Halade);
- 5) w Szczeniaku przy regulacji Nowego Brnia, w powiecie dąbrowskim; (kier. bud. inż. Józef Pruchnik);
- 6) w Babuchowie pod Rohatnem przy regulacji rzeki Gniej Lipy; (kier. budowy inż. Jan Pias);
- 7) w Rozwadowie nad Dniestrem i w Kłodzicach przy regulacji górnego Dniestru, (kier. bud. inż. Dionizy Howarth);
- 8) w Koniuszkach siemianowskich pod Samborem przy regulacji Strwiąży, (kier. bud. inż. Władysław Zgorlakiewicz z Chłopczyca);
- Wreszcie przy drogach krajowych:
- 9) rekonstrukcja drogi krajowej Zakliczyn-Saca-Niedzica (inżyn. okręgowy Juliusz Orzelski w Nowym Sączu);
- 10) nadto roboty konserwacyjne przy wszystkich drogach krajowych, na które preliniowano zwyczaj 800.000 koron.

Robotnicy bez pracy. W poniedziałek o g. 13 w południe zebrało się około stu robotników budowlanych i dziennych przed głównym wej-

ściem ratuszowym we Lwowie i poczęli się narażać, kogo wysłać w deputacji do prezydenta z żądaniem roboty. Narada trwała jednak za długo i przybrała nieco groźniejszy ton. Nadeszła policja i robotnicy natychmiast się rozeszli.

Przeniesienia. Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę sądowego W. Nowaka z Łopatyna do Skawiaty.

Z kolei państwowych. Minister kolei zamianował k. m. L. Mroczkowskiego w Stanisławowie inżynierem w ministerstwie kolei, oraz przeniósł adjunkta J. Matla z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji olomunieckiej.

Walne zgromadzenie związku chrześcijańsko narodowego odbyło się wczoraj wieczorem. Przewodniczył prezes p. Chauer. Przyjęto protokół z ostatniego walnego zgromadzenia. P. Piątkowski przedłożył sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły, poczem wniósł komisji kontrolującej udzielono wydziałowi absolutorium z rachunków. Obszerną dyskusję wywołał wniosek p. Iwanickiego, tyczący się sadzenia drzew owocowych po drogach. Ostatecznie uchwalono wniosek ten przekazać komisji złożonej z pięciu członków. W końcu dokonano wyboru nowego wydziału.

Wybrani: prezesem p. Hauer H., I. wiceprezesem Janowicz K., II. wiceprezesem Jugan A., skarbnikiem Wojnarowski A. Do wydziału weszli pp.: Baboń A., Konopacki St., Mętlewicz K., Piątkowski St., Platowski St., Rudzki Wl., Smoleński K. Zastępcami wybrani pp.: Barszczewski A., Georgan Leon, Jaremcowicz W., Marek J., Pił W., Ryfiak A., Wenzel K. Do komisji skontrolującej weszli pp.: Faszek K., Przyszałak A. Do komisji odwoławczej wybrani pp.: Friedrich E., Iwanicki J., Lerski J., Schaller F., Seidler F., Stachiewicz Wl., dr. Stachiewicz T. Zastępcami wybrani pp.: Jahl M., Kalkus P. Kwiatkowski St. Makowicz M.

Towarzystwo weterynaryzmu odbyło wczoraj walne zgromadzenie w sali t.w. lekarzy. Przewodniczył prof. dr. M. Grabowski. Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału udzielono mu absolutorium z rachunków. Nadano Dionizemu Herasymowiczowi godność członka honorowego. Staraniem jego należy zawiązać, że wkrótce do życia będzie powołany fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po weterynarach. Przystąpiono do wyboru wydziału; wybrani pp.: prezesem dr. M. Grabowski, zastępcą F. Ponicki, skarbnikiem D. Herasymowicz, sekretarzem naukowym A. Gottlieb, sekretarzem administracyjnym Z. Markowski. Do komisji rewizyjnej wybrani pp.: F. Fried i N. Sikorski. Do komitetu redakcyjnego weszli: prof. St. Królikowski jako redaktor *Przeglądu weterynaryjnego*, nadto pp. prof. Kubicki, Ponicki, Sikorski, Fried i dr. Grabowski. Do komisji inicjatywnej weszli pp. prof. Kubicki, prof. dr. Grabowski i G. Lang.

„Kółko panów“, opiekujących się zaniedbanymi dziećmi odbyło wczoraj walne zgromadzenie. Przyjęto sprawozdanie z czynności wydziału i z rachunków, poczem przystąpiono do wyboru wydziału na r. 1902. Przewodniczącą wybrana p. F. Pachnigerówna, zastępczynią p. S. Sahajdakowska, sekretarką p. M. Starłówna, zastępczynią p. J. Kopytynska, skarbniczką p. Nurkowska, zastępczynią p. J. Kubalówna.

Walne zgromadzenie członków g. sal. Izby inżynierskiej odbyło się wczoraj rano w sali Tow. politechnicznego. Przewodniczył p. Kuhn. Przyjęto sprawozdanie z czynności wydziału i z rachunków. Dochodów miała izba w roku zeszłym 2233 kor. 28 gr., rozchodu 1218 kor. 84 gr. W końcu przystąpiono do wyboru uzupełniającego. Do komisji lustracyjnej wybrano w miejsce p. Cybulskiego p. Richtmana i p. J. Jägermanna. Do sądu honorowego wybrano w miejsce p. Stryjńskiego arch. J. Zubrzyckiego z Krakowa. Zebrania tygodniowe będą się odbywać co środę między 6 a 7 godz. Walny zjazd odbędzie się tego roku we Lwowie.

Przeszła na judaizm. Donosiliśmy już o przejściu na żydowską religię niejakiej Eugenii Duda młodej i pięknej dziewczyny, która dla miłości pewnego subiekta fryzjerskiego zdołała przetrzymać w sobie nawet ten naturalny, a wielki wstręt do judaizmu. Otóż w niedzielę odbył się w domu przy ul. Sykustskiej 17 ślub młodej pary ściśle według rytułu żydowskiego. Na to widowisko zbiegły się tłumy najrozmaitszej gawiedzi i asystowały tej niezwyklej ceremonii. Ślubu udzielił rabin dr. Caro, gdyż rabin ortodoksy, Schmelkes odmówił przyjęcia nowego nabytku do swej gminy wyznaniowej. Eugenia Duda okazywała zupełną obojętność podczas wszystkich ceremonii żydowskich, z nią odbywanych.

Sprawa mordercy na Wulce. Stadnicka poraz trzeci zmieniała swoje zdania i teraz opowiada następująco: Mysł morderstwa powstała w jej głowie, chciała się bowiem uwolnić od Ostrowskiego. Zmówiła się z Jakimowem, który był jej drugim kochankiem. Upiła Ostrowskiego i prosiła go na Wulkę. Za nimi postępowali Jakimów, przygotowany do spełnienia zbrodni. Było to między godz. 8 a 8 wczoraj. Doszli do Wulki i między innymi koszary. Spotkali trzech huzarów, między innymi Franciszka Bohussa. Uwiadomiony, o co idzie dowiedziawszy się, że Ostrowski ma pieniądze, a znajduje się w niebezpiecznym stanie, nie wahał się ani chwili. Jakimów rzucił Ostrowskiego na ziemię i zaatakował go łańcuchem, w tej samej chwili wyrwał mu pugilares, ukryty na jego piersiach i podał go Bohusowi. Ten łańcuchem rąkał trzy cęcia w głowę. Nie wystarczyło to jednak Jakimowi i połączonym palaszem poprawił cęcia. Zwiłki zaciągnięto pod szopę, poczem Bohus dał Jakimowi 8 koron, resztę zachował dla siebie. Przy konfrontacji Stadnicka do ócz powtórzyła wszystko Bohusowi i Jakimowi, którzy do winy się nie przyznają.

Strejk żydowskich krawców i krawczyń konfekcyj damskiej pracujących w liczbie około 200 osób u 54 majstrów krawczyń rozpoczął się w niedzielę we Lwowie. Powodem strejku są nowe żądania majstrów, którzy dążą do odebrania robotnikom ulg, jakie ci uzyskali przed pół rokiem strejkiem wówczas uzgodnionym. Otóż o rokiem strejkiem wymówili z dniem 15 b. m. obecnie majstrom miejsc, oświadczając, wszystkim pracownikom, którzy zgodzą się na 12 godzinny czas pracy, a bez podwyższenia płacy. Robotnicy odpowiedzieli strejkiem a nadto postawili nowe żądania i zmniejszenia czasu pracy do 10 godzin i podwyższenia płacy o 15 procent.

Samobójstwo. We wsi Zamarstynowie przy ul. Nowej poderżnął sobie gardło w poniedziałek w południe niejaki Józef Wittasek lat 20 liczący

robotnik, i wkrótce skończył. Powodem samobójstwa ma być nuda.

W Tarnopolu rozwinął się ożywiony ruch emigracyjny. Z Łowicy wyemigrowało 6 rodzin do Sławonii. Z okolicznych gmin także wielu ludzi wybiera się do Sławonii.

W niektórych wsiach pojawił się głód.

Głód — jak donoszą z Sambora — pojawił się wśród ludności wiejskiej w samborskim.

Malwersacya na poczcie. W Dębicy pewien urzędnik pocztowy wybierał pieniądze z listów pieniężnych, nadsyłanych od włościan, którzy wyemigrowali do Ameryki, pod adresem swych krewnych w Galicyi. Dyrekcja poczt wdrożyła przeciw niemu ukarę urzędniczą dochodzenia.

Rocznica marcową z Budapesztu telegrafują pod dniem 17. bm. Z powodu rocznicy marcowej udało się wczoraj około 900 robotników przed pomnik Petőfi'ego, a następnie przeciągali przez ulicę; przyszło do starcia z policją po 3 godzinnych usiłowaniach rozproszenia tłum, wreszcie oddział policji konnej rozpedził go. Aresztowano przeszło 50 osób.

Z Wiednia telegrafują: Socjaliści obchodzili wczoraj rocznicę marcową. Spokoju nie zakłócono.

Włec katolicki w Wiedniu (trzeci dolno-austriacki) zapowiedziany na koniec kwietnia został z powodu przeszkód odwołany.

Z prasy wiedeńskiej. Tygodnik *Zeit* zmienia się w pismo codzienne. W tym celu założone zostało towarzystwo akcyjne z kapitałem 2 milionów koron. Jako pismo codzienne zacznie *Zeit* dopiero w jesieni wychodzić, prawdopodobnie pod inną nazwą.

Bukowiński hakatysta. Starosta sucawski p. Patak zakazał przemawiania w języku polskim na zgromadzeniu kolejarzy w Suczawie, ponieważ... język polski nie jest na Bukowinie językiem krajowym. Przeciwnie temu założyli Polacy protest do prezydenta kraju.

Samobójstwo adwokata. Z Budapesztu telegrafują: W jednym z zakładów kąpielowych zastrzelił się w niedzielę młody i ceniony w kołach prawniczych adwokat dr. Stefan Dawid. Pozostawił on na swem biurku kartkę wizytową, z której wyczytano treść następującą: „Przyczynami mej samobójczej śmierci są: ruleta u Grosshändlera i bank barakotowy w kasynie krajowem“. Ów wspomniany Grosshändler jest właścicielem wielkiego domu gry w Peszcie, gdzie się młodzi ludzie do niti zgrywają. Policja zamknęła wprawdzie ową spelunkę przed kilku miesiącami, pomimo tego gra odchodziła na tam potajemnie. Ubolewania godnym jest natomiast fakt, że ową „kasyno krajowe“ należy do największych i pozornie najprzystojniejszych klubów stolicy i zajmuje drugie miejsce po „kasynie narodowem“.

Malwersacya bankowe w Niemczech. Były dyrektor kaselskiego towarzystwa Schmidt zeznał przed sądem śledczym, że Treber-Trocknungs-Gesellschaft otrzymała od banku lipskiego ogółem 120 milionów marek, z czego 40 milionów było tam pokrytych fałszywym nazwiskiem. Oprocz banku lipskiego mają być jeszcze trzy inne banki niemieckie w tej sprawie zaangażowane.

Z Moskwy donoszą, że tamtejsze towarzystwo słowiańskie otrzymało propozycję bułgarskiego towarzystwa słowiańskiego, aby łącznie rozpatrzyć kwestję organizacji centralnego międzynarodowego komitetu słowiańskiego, który zjednoczyłby działalność wszystkich towarzystw słowiańskich i zasiadał kolejno we wszystkich stolicach państw, w których zamieszkują Słowianie.

P. Karol Lewakowski przypomina się znów światu. Wygłosił na obchodzie listopadowym w Żurycy mowę, w której oznajmił, że między już czasy obrony legalnej i zaczęła, niemniej, być więcej, tylko do zbrojnego powstania. „Powstanie, powstanie krawe, — mówił — przez miliony podjęte, powinno wypełniać myśli, powinno poruszać serce każdego prawego syna ojczyzny. Wszystkie nasze zasoby materialne i moralne powinny dzisiaj być zwrócone do tego jednego celu. Wiemy, że przygotowanie jego nie może być dziełem dni i miesięcy, że może jeszcze lata minąć i wiele ofiar padnie i wiele pracy pójdzie na marne, zanim nadejdzie chwila sposobna, ale ta chwila powinna nas zastać gotowych“.

Całe szczeniście, że deklamacji p. Lewakowskiego nikt na serwo nie bierze. Mimo to potępić i wytknąć ją, jako szowinizm jednostki, potrzeba, aby nie dawał hakatystom powodów do trzebia przesiadawan w Poznańskim. Takie planiny chorych głów to tylko woda na młyn hakaty.

Pamiętniki Bismarka. Niedawno doniosła *Chemnitzer Zeitung*, że zakupiony w rękopisie trzeci tom Bismarkowskich pamiętników nie będzie ogłoszony drukiem. Tymczasem firma księgarska Cotta, w której nakładzie wyszły 2 pierwsze tomy, ogłasza, że notatka *Chemnitzer Zeitung* była wymysłem tylko, gdyż wspomniany manuskrypt wyjechał z pod prasy drukarskiej, jako trzeci tom dzieła p. n. „Gedanken und Erinnerungen des Fürsten Bismark“. („Myśli i wspomnienia księcia Bismarka“).

Rozdzielenie języków na kuli ziemskiej. Najbardziej rozszerzonym językiem, podług liczby ludzi nim mówiących, jest język chiński, którym mówią 300—400 milionów. Jest to liczba, której, ani w przybliżeniu, nie dosięga żaden europejski język. Gdyby nawet język angielski używany był tylko przez 100 milionów ludzi. Na trzecim miejscu stoi język niemiecki; statystyk z „Mouvement géographique“, ocenia mówiących nim na 69 milionów, podczas kiedy Paul Langhaus, dołączając Niderlandy, dochodzi do cyfry 85 milionów. Potem następuje język rosyjski z 67 milionami. Dawniejsze języki światowe, francuski i hiszpański, mają teraz, każdy po 41 milionów. Po włosku mówi 30, a po portugalsku 13 milionów ludzi. Więcej, niż połowa pism peryodycznych na kuli ziemskiej wychodzi w angielskim języku. W Stanach Zjednoczonych panuje wielka mieszanina językowa, gdyż znajdują się tam dzienniki w 24 językach. Język włoski, oprócz we Włoszech, jest jeszcze używany w Egipcie i w Ameryce. Język hiszpański bardzo się cofnął, ale zawsze jest jeszcze ważny w stosunkach handlowych. Zajmującym jest zestawienie postępu, stuleci, rojejczyce języki zrobili w ciągu stuleci. Przy końcu 15 stulecia mówiło po angielsku 4 miliony ludzi, a przy końcu 16 także tylko 20 milionów. Od 15 aż do końca 17 stulecia niemiecki język był tylko używany przez 10 mil. ludzi, a przy końcu 18 stulecia przez 31. Językiem rosyjskim mó-

wiło przed 400 laty tylko 3 miliony, a przed 100 laty tylko 80 milionów ludzi. Nawet francuski przy końcu 15 wieku był używany tylko przez 10 milionów ludzi, postępując od tego czasu ciągle, choć nie bardzo silnie. Rozwój włoskiego i hiszpańskiego również stosunkowo nie był wielki. Na każdy przypadek wszystkie wymienione tu języki wykazują w 19 stuleciu postęp dawniej niebywały. Trzeba jednak przy tem rozważyć, że podania z dawniejszych stuleci nie są prawdopodobnie całkiem wiarogodne, gdyż nawet liczby wyposrodowane na stan posiadania języków te różniły się nie mogą być uważane za absolutnie pewne. I tak na przykład statystyka ogłoszona przez przez Carnaca daje trochę odmienne od powyższych liczby: podług niej mówią po angielsku 116, po niemiecku 80, po rosyjsku 86, po francusku 52, po włosku 54, po hiszpańsku 44 milionów ludzi. Podług postępu zrobionego w ostatnich 400 latach obrachowuje Carnac, że przy końcu 20 wieku rozdzielenie języków będzie następujące: Angielski 640, niemiecki 210, rosyjski 238, francuski 85, włoski 77, hiszpański 74 milionów. Zachodzi tylko pytanie, czy można przyjąć, że języki w tem stuleciu równie gwałtownie, jak w minionych rozwijać się będą?

Książki w Ameryce. Z usprawiedliwioną dumą powiada pismo *The Publishers Weekly*, że dobrobyt wielkich mas narodu amerykańskiego i że jego kultura wytwarzają dla literatury najkorzystniejszy na świecie cały rynek. Z jednej strony produkcya książek w ostatnim roku ubiegłego wieku, 1900 dosięgła najwyższej dotychczas cyfry, z drugiej liczba drukowanych egzemplarzy pewnych dzieł jest wprost olbrzymia. Według statystyki ogłoszonej przez *The World Almanach*, za trzydziestę, wydanych w ciągu 3 lat ostatnich książek, dzieło, które miało najliczniejszą wydanie, wydrukowane było w 480.000 egzemplarzy, a edycja dziesięciu innych dzieł przewyższa 50.000 egzemplarzy. Przed stu laty ogólna suma książek, które były w obiegu w St. Zjednoczonych, wynosiła 1.400 rozmaitych dzieł, z których większość była pochodzenia cudzoziemskiego, drukarzy zaś i księgarzy było 50. W roku 1900 600 nakładów wydało przeszło 7.000 rozmaitych dzieł, napisanych przeważnie przez autorów amerykańskich.

Zmarli. Wilhelm Bischof, star. inspektor Dyr. skarbu, umarł we Lwowie przeżywszy lat 59.

Nie bierz młodzieńcze za żonę pannę, która przyznaje się lub nawet chętnie, że dzieci nie lubi. Być może, że udaje, sama nie wie, co mówi lub ludzi siebie. W każdym razie — zły to znak. Z tą natomiast szczęśliwą będziesz, którą podpatrzyła zniechęca w chwili, gdy dziecko pieści, troszczy się o nie, opiekuje się niem rozważnie a bez egzaltacji i — ukrywa się z twem swoim kochaniem dzieci. Nie żę się, młodzieńcze, z tak zwaną „teministką“, z panną, co rozprawia wciąż o „prawach kobiety“. Pamiętaj, że rozum i rozsądek nie zawsze idą w parze. Nie bierz za żonę głupiej z kretemsem, ale i nie goń za „madrością“. Jeśli zdolny jesteś wybierać na trzeźwo, nie wahań się między piękną a wykształconą. Bierz tę drugą. Pamiętaj, że trywialnie nieco, ale mądrze powiedział ktoś: „La beauté passe“ (jak z bicza trzasł!), „la sottise reste“ (i ot, co jest!). Ale i nie bierz też za żonę pannę absolutnie brzydkiej. Piękność przemija, ale zostaje po niej chociażby tylko wspomnienie; szpetność zaś powiększa się z latami. Pomnij, że niewiasta jest ozdoba przyrody, a nie tylko całego przyrodzenia, lecz i domowego schroniska mężczyzny. Jeśli chcesz przeto mieć dzieci piękne i niegłupie, bierz za żonę kobietę ładną i rozsądną. Są takie... Cztery są bowiem przymioty w niewieście, dające jaką taką gwarancję szczęścia w małżeństwie pożyciu — dla stron obu. Przyszła żona twoja, młodzieńcze, niech będzie zdrową, powtórę: niech ma dobry z natury charakter, po trzecie: niech ma posag, zapewniający chociażby jej samej materialną niezależność, po czwarte: niech będzie umiarkowanie przystojną.

U doktora:
— Panie doktorze, proszę uprzejmie o zbadanie mnie... Zenię się...
— Wybaczyć pan, ale ja nie jestem psychiatrą.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału tow. „Rodzina“ odbędzie się w piątek 21 bm. o 6 wieczór (Rynek 17).

W lwowskim kasynie miejskiem w sobotę 22 bm. zamiast zapowiedzianej tomboli odbędzie się wielki koncert.

Wielki rauc z współdziałaniem pierwszorzędnych sił artystycznych odbędzie się w Kole literacko-artystycznym w sobotę, dnia 22 bm. Początek o godzinie 10 wieczorem.

Colosseum Thorn. Od 16 marca nowy wspaniały i zabawny program. Malecki, słynny prestidigitator. Les Dieux, najznakomitszy duet francuski: Revelton-Selina Trio, najlepszy akt filacyjny na wiszących linach. The five Jagling Johnsons, największa sensacya amerykańska. Marcelli, naśladowca instrumentów. Nusza Melitta subretka polska. Zetto, komiczny żongler. La belle Yioletta subretka francuska. Amerykański Biokop.

Codziennie o godz. 8 wieczorem sensacyjne przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Ploha, ul. Karola Łudwika 9.

MAŁY FEJLETON.

O pierwszych włosny zwiastu-nach.*)

Kiedy pewnego razu niegodziwy dyabeł na złość chciał zrobić Niepokalanę Matce Jezusowej, zachichotał tak przeraźliwie z przed progu swej domu piekielnego, iż wszystkie bory zatrząsły się echem okropnym, od którego z trzaskiem i szumem posypały się na mchy łasne grube drzew konary, a gdzieś tam całe dęby wiekowe, sosny niebotycznie powyrwały się z korzeniami. Olbrzym runęły, jakby drobne koły w płocie. A z koron zielonych pospadało tysiące ptasich gniazd, grzebiąc mnóstwo śpiewaków leśnych pod mogilnym glazem ciężkich pni drzewnych. Nie dość tego było dyabłu więc jeszcze coprędzej oberwał

kilka chmur najcięższych i zalał pola zbóż złotych strumieniami straszego deszczu z gradem i z piorunami. Na wolowej skórze nie spisałyby wszelakiego złego, jakie ziemi wyrządził kusy tym jednym huraganem...

Z żalem wielkim dowiedziała się o tem w niebie Jasna Pani, która też zaraz postanowiła sobie wynagrodzić stokrotnie ludziom biednym każde nieszczęście...

Zrobiła się jej niewymownie przykro na myśl, ile to wyginęło skowronków i jaskółek, a ile z nich nagle bez gniazd rodzinnych pozostało na świecie; ile to burza zlamala, zdeptała ślicznych lilijek w ogrodzie i na wodach, ile dzwonek na łące, ile chabrów w polu...

— Biedne ptaszka wiosniane — pomyślała o skowronku i jaskółce i iza rzewna zamigotała w oku dobrej Matki.

Więcej zaraz z nieba zesłała po tęczy stubarwanej na ziemię, spiesząc krzywdę naprawiać...

Spotkała najprzód skowronka, który smutnie poskarżył się swej Pani, iż niewinnie wyginęło mnóstwo jego braci... A Marya mu na to:

— Ja ci wynagrodzę, wierny mój skowroneczku... Odtąd pozwalam ci dzień o świecie tobie pierwszemu zalytać do nieba... Twoja piosenka będzie zawsze najpiękniejsza... Nikt cię w niej nie wyprzedzi, mój ptaszku!

Wdzięczny i uradowany odleciał skowronek, odbudowywać zniszczone przez burzę gniazdko, gdy znów zabiegła Maryi drogę chyłka jaskółeczka.

Ta przyszła także na skargę...

Ale milczała, nie śmiejąc dzióbka otworzyć, nie śmiejąc oczu podnieść na swoją dawną Panią... Nie musiała mieć sumienia czystego...

Kręciła się w miejscu...

Gdyby jej nie wstyd, umknęłaby ztąd w świat daleko!

Odczuła to dobra Pani... Zrozumieć musiała co działało z biedną jaskółką...

— No, no, bądź dobrej myśli! — rzecze do niej laskawie. — Ja ci to przebaczam, żeś mi ukradła nożycki, kiedy u mnie służyłaś... i żeś mi raz porwała kłębek nici czerwonych... Przebaczam ci to... No, no, już się nie gniewam na ciebie... Pójdź do mnie, jaskółko! będziesz mi od dziś dnia na nowo służyła...

Jaskółeczka oniemiała z radości.

Zaczęła coś bełkotać, jak gdyby: „nici... nici...“

Ale musiała jej wielka radość język poplątać, skoro nie potrafiła nawet podziękować...

Czyż mogła spotkać ją większa radość, większa nagroda — nad przebaczenie!

Będzie mogła nadal służyć swej Pani!

A Marya, widząc jak to ucieszyło jaskółkę, która musiała bardzo zawałować swego grzechu, dodała jeszcze dobrotliwie:

— Powiedz swoim siostrzyczkom, że wolno im odtąd przepieścić swoje gniazdeczka do murów i dachów i wież Moich kościołów... że wolno im nawet budować je czasem w środku kościoła, bo ja się nie pognuwam, gdy która z nich zaleci przed mój ołtarz... Powiedz to siostrcom swoim... A potem bierz się do pracy, moja jaskółeczko! Więcej poleć się do białych lilij... przeprosisz je za zniewagę, jaka im się stała, i ucieszysz moje biedne kwiaty, że od dnia dzisiejszego kładę je będąc ludźmi na pierwszym miejscu we wszystkich kościołach Mego Syna; znajdują się one teraz wszędzie na Moich ołtarzach. Ja zaś z przyjemnością spoglądać będą na lilijki białe z wysokości obrazów swoich...

Gdy już zwinna słuźka lecieć chciała, spełnić polecenie, wstrzymała ją Pani jeszcze:

— A potem leć w gęste zarośla, kędy u stóp wierzbiny kołyszą się cicho grzybienice białe na stojących wodach zielonych... I te lilijki pocziesz biedne... Znajdą się one tak często na kamieniu figur przydrożnych, podobnie, jak pęki modrych blawatów... Wiesz, gdzie ich szukać między kłosa złotem... Powiedz-że tedy i chabrom, iż ludzie dobrzy będą nimi przyozdabiali. Moje obrazki w starej lipce podle, długiego goścince...

Już miała odlecieć jaskółka, lecz Marya jeszcze sobie coś przypomniała.

— Po drodze wstąp mi na łączkę zieloną i szepnij tam niebieskim dzwoneczkom, by mi odtąd dzwoniły na „Aniol Pański“ nikt tylko wieczorem, jak dotychczas, ale też i rankiem i około południa... No, leć z Bogiem! Resztę sama sobie zalytaj...

Poszła tedy Marya między ludzi i dalejże krzywdy wynagradzać po dyabelskich psotach... K. K.

Według kalendarza wieśniaków, pierwsze skowronki i jaskółki pojawiają się u nas już w tych dniach; „po św. Grzegorzcu — a jeszcze przed Longinem“.

Sztuki piękne.

III. Koncert Tow. muzycznego, odłożony z powodu niedyspozycji dyrektora Soltysa odbędzie się z niezmiennym programem we wtorek 18. marca w sali Domu narodowego. Początek wyjątkowo o godzinie 8-mej. Bilety zakupione na niedzielę są ważne na wtorkowy koncert.

Amatorskie Towarzystwo muzyczne. Grono amatorów zawiązało we Lwowie nowe Towarzystwo, które nosić będzie nazwę „Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki“, celem zaś jego będzie jak najczęstsze wystawianie oper, operetek i urządzenie koncertów, wyłącznie siłami amatorskimi. Prezesem Towarzystwa tego został wybrany

*** Rukski konkurs dramatyczny.** Powołana przez wydział krajowy komisja konkursowa dla przyznania nagród, wyznaczonych przez sejm na ruskie utwory sceniczne nie przynależące do pierwszej nagrody 500 kor. żadnemu z 13 nadesłanych dzieł. Drugą nagrodę w kwocie 400 koron przyznano Iwanowi Steszko z Kijowa, za dramat historyczny w pięciu aktach pod tytułem: „W narodzie”. Trzecią nagrodę w kwocie 300 kor. przyznano Grzegorzowi Cegłowskiemu, dyrektorowi ruskiego gimnazjum w Przemyslu, za dramat ludowy w pięciu aktach, pod tytułem: „Kara sowisty”. Czwartą nagrodę w kwocie 300 koron przyznano pani L. Janowskiej z Lubna, na Ukrainie za komedję w czterech aktach pod tytułem: Nr. 1222.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego
 We wtorek „Bogaty wujaszek” z p. Kamińskim.
 We środę „Mignon”, opera w 4 aktach Thomasa.
 We czwartek „Pan Damazy” komedia Bliżnińskiego.

Repertuar teatru w Krakowie.
 We wtorek „Adryanna Lecouvreur” Scribego. Jubileuszowy wieczór Stępowskiego.
 We środę „Wesele”.
 We czwartek „Don Carlos” Szyllera.
 W sobotę „Sen nocy letniej” Szekspira.
 W niedzielę po południu „Kościuszkę pod Racławicami”.
 Wieczorem „Sen nocy letniej”.

Leon Stępowski

sylwetka jubileuszowa.

W dniu dzisiejszym święci scena krakowska uroczystość — dwudziestopięcioletniej pracy scenicznego artysty Leona Stępowskiego. Jubileusz to pracy trudnej, pracy, przy której śmiać się trzeba często wtedy, kiedy życie czło artysty chmurą trosk pokrywa — pracy, przy której trzeba nagiąć myśl swoją do narzuconej formy, zaprzeć się własnego „ja”, a myśleć i czuć duszą i sercem autora. Żeby pracy tej poddać, nie zniechęcić się, żeby równie gorąco odczuć i odtworzyć kreacje autorów tak za lat młodych, jak i wtedy, kiedy dziesiątki lat nad głowę przelecia, na to trzeba być prawdziwym artystą i mieć szczerze zamiłowanie do scenicznego zawodu.

Przymioty te cechują dzisiejszego jubilata, nie też dziwnego, że dyrekcja teatru krakowskiego, jak i publiczność dziś mu gorące owacje gotuje.

Leon Stępowski urodził się w roku 1852 w ziemi kujawskiej z ojca Jana i matki Bronisławy z Cieleckich. Ojciec jego był obywatelem ziemskim i właścicielem majątku, który po roku 1863 rząd rosyjski skonfiskował.

Jubilat kończył szkoły w Warszawie i tu już zdradzał talent sceniczny. Jako uczeń klasy V zapisał się do szkoły dramatycznej Jana Krolewskiego, a ten niedługo wysłał go do Lwowa do szkoły „Przyjaciół sceny narodowej”

Po wstępnych studiach powrócił do Warszawy, gdzie w trupach Trapszy, Tekla, Grabńskiego grał w ogródkach warszawskich i na prowincji Królestwa: Franciszka w „Zbojcach”, Jaga w „Otelu”, Piotra w „Dwóch sierotach” i Barona w „Życiu parskim”.

W roku 1874 wystąpił po raz pierwszy w rządowym teatrze w Warszawie, gdzie objął rolę po Rapackim. W „Szlachectwie duszy” Ciecickiego gorąco młodemu artyście oklaskiwała Warszawa, a dyrekcja starała się go na stałe dla swego teatru pozyskać. W niespełna rok potem widzimy Stępowskiego w trupie Piaseckiej, z którą jako jej reżyser przewodził całą Galicję, grając w Bochni, Tarnowie, Przemyslu, Tarnopolu, Brzeżanach i Stanisławowie.

Jubileusz Kraszewskiego zwał wreszcie Stępowskiego do Krakowa i tu obok Rapackiego wystąpił po raz pierwszy w sztuce Kraszewskiego „Panie kochanku”. Dyrekcja zaangażowała go na stałe, a kiedy Rychter rozłączył się z Kozłaninem, Stępowski objął cały jego repertuar, Mileczek, Radosz, Jowialski, Benet, Przeor Paulinów, Morison w „Pocziwych wieśniakach” — te postacie zjednały mu sympatyj Krakowa, a grono wielbicieli jego talentu ofiarowało mu na beneficj wspaniały portret olejny. W r. 1885 w kwietniu wystąpił po raz pierwszy we Lwowie i pozostał tu przez całą zimę, występując w „Dymitrze”, „Królu Lizze”, „Naszych najserdeczniejszych”, „Safandulach” itd. Ale tęsknota za Krakowem sprawadziła go już z wiosną z powrotem i odtąd pozostaje już na scenie krakowskiej.

Na dzień swego jubileuszu obrał Leon Stępowski „Adryannę Lecouvreur”, w której rolę Michoneta zalicza sam artysta do swych kreacji najlepszych. Rolę tę grał jubilat obok wielkiej artystki Modrzejewskiej i otrzymał od niej słowa gorącego uznania.

Święto dzisiejsze sprawadzi do krakowskiego teatru niewątpliwie liczną publiczność, która uczy rzetelną, sumienną, nierzadko znakomitą pracę zasłużonego artysty. L. St.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i poezją).

Rada naczelna stronnictwa chrześcijańsko-ludowego obradowała tu w obecności ks. Stojalowskiego w sali hotelu Kleina od godz. 11 rano do 7 wieczór. W obradach wzięło udział przeszło 80 osób. Wynik obrad postanowiono utrzymać w tajemnicy.

— Ważne zgromadzenie „Sokola” krakowskiego odbyło się wczoraj. Dokonano wyborów uzupełniających do wydziału, mianowicie w skład wydziału weszli: Gustaw Christ, urzędnik wydziału kraj., prof. dr. Napoleon Cybulski, Franciszek Głowacki, drukarz, Józef Gorecki, właściciel fabryki, prof. dr. Henryk Jordan, Izidor Münnich, auskultant sądowy, dr. Jan Nowicki, sekretarz prezydium magistratu, Józef Rudnicki, kupiec, Władysław Durski, inżynier, dr. Franciszek Wojciechowski, adwokat.

— Wydział Tow. tatrzańskiego odbył posiedzenie, na którym zatwierdził plany i kosztorys domu klubowego w Zakopanem.

— Stojalowscy na niedzielnym zgromadzeniu w Krakowie uchwalili nową organizację swej partii ulepszoną zapomocą mężów zaufania, komitetów powiatowych oraz filij Towarzystwa ochrony kresów i pomocy narodowej. Wybrano nowy wydział: przewodniczącym Stojalowski, zastępcą Macieja Fijaka oraz członkami Szajera, Bombę, Wilka, Skolyszewskiego i 12 innych członków. Uchwalono rezolucję, wyrażającą Szajercowi z powodu ostatnich zajęć zaufanie i uznanie (!) za dotychczasową działalność poselską.

— Przed trybunałem zwykłym toczy się rozprawa o gwałt publiczny i występki obrażenia ciała przeciw Walentemu Gawędzie i 15 współobwinionym z Rzeszotar koło Wieliczki. Gdy dnia 20 września z r. z powodu zarazy nierogacizny przybył do Rzeszotar weterynarz p. Strowski w towarzystwie rzeźnika Kozła, który miał zająć się wybieleniem nierogacizny i zandarna Czuczukiewicz, ludność zgromadzona tłumnie wolała: „Przybyli nam świnię parzyć, to my ich poparzymy” i nie pozwoliła przystąpić do wybielenia świni. Komisja musiała schronić się do szkoły, a na rzeźnika Kozła napadnięto i pobito go. Weterynarz musiał wydobyc rewolwer dla obrony z powodu groźnej postawy tłumu. Dopiero gdy weterynarz oświadczył, że odjeżdża nie przeprowadzając swych czynności, nastąpiło uspokojenie. Weterynarz odjechał do Świątnik, skąd powrócił w asystencji zandarmery i wojska, poczem mógł przeprowadzić swe czynności. Obwinieni tłumaczą się, że komisji nie grozili, chcieli tylko bronić dobytku od wybielenia.

W sprawie Wawelu.

Kraków 17 marca.

Dziś o 10 rano rozpoczęła obrady komisja w sprawie opróżnienia Wawelu. Przewodniczył prez. Friedlein, obecny był delegat wydziału kraj. p. Wereszczyński, dalej z ramienia wojskownicy podpułkownik Ribitsch, dyrektor budownictwa wojskowego w Krakowie, oraz lekarz wojskowy Czernowitzy, kapitanowie inżynierzy Pittner i Hinghofer i wojskowy intendent Walprecht. Nadto obecny był delegat namiestnictwa Fedorowicz, dalej przedstawiciele gminy radcy miejscy Rotter, Beringer, Staniszewski, Seinfeld, dyr. budownictwa Wdowiszewski, oraz ze strony starostwa komisarz Krolewski. Obrady zajął prez. Friedlein. Dyr. Wdowiszewski przedstawił żądania wojskownicy co do wybudowania dojazdu, oświetlenia i t. p. nowych budynków. Reasumował całą sprawę delegat Fedorowicz. W dyskusji brali udział pp. Rotter, Staniszewski, Seinfeld i Wdowiszewski.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i poezją).

— O rewizji w seminarium duchownym w Poznaniu donosi *Kurier poznański*: Rewizji poddano kleryka Gierlandzkiego, który niedawno temu był jeszcze w gimnazjum. Według *Posener Tagblatts* rewizja ta ma związek z akcją polityczną pruskiej przeciw młodzieży polskiej, posiadzonej o należenie do tajnych związków.

— Stowarzyszenie Polskie w Bochum w Westfalii uchwalilo nie odbywać żadnych zgromadzeń publicznych aż do chwili, gdy trybunał administracyjny rozstrzygnie sprawę postępowania się językiem polskim na publicznych zebraniach stowarzyszenia. Jest nadzieja, że trybunał administracyjny nie zatwierdzi bezprawnego zakazu politycznego używania języka polskiego na zgromadzeniach.

— Odbyło się w Poznaniu ważne zebranie Spółki parcelacyjnej rolników. W ciągu 8-letniej działalności Spółka rozparcelowała między włościan 29.845 morgów. Suma depozytów wynosi 999.972 marek. Uchwalono 8 proc. dywidendę. Przewodniczył Józef Kościelski z Miłostawia.

— W większości niemieckich wyższych zakładów naukowych władze szkolne i profesorskie dokładają wszelkich starań, aby pobyt na nich uczynić jaknajmniej przyjemnym dla studentów-Polaków, przedewszystkiem z Królestwa Polskiego. Szkoła techniczna w Charlottenburgu otrzymała już nowy regulamin, który ogranicza bardzo liczbę studentów z zagranicy, szczególnie zaś z Rosji, a w uniwersytecie berlińskim odzwiają się także skargi na zbytmany napływ studentów Polaków; skorzystano też z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby wydalili znaczną liczbę. We Fryburgu studenci podali petycję do senatu akademickiego, domagając się ograniczeń przy dopuszczaniu studentów polskich do wykładów, a uniwersytet w Lipsku postanowił nawet podobno nie dopuszczać do wykładów studentów, posiadających świadectwa dojrzałości gimnazjów rosyjskich.

Z WARSZAWY.

(Poezją).

— Kraj donosi, że następcą ks. biskupa Bereśniewicza w katedrze dycezyi kujawsko-kaliskiej ma być dotychczasowy administrator dycezyi sandomejskiej ks. Zdzisławski, następcą zaś śp. ks. biskupa Solkiewicza na katedrze w Sandomierzu ma być ks. Wnukowski, rektor seminarium w Żytomierzu. Zamianowanie nowych tych biskupów nastąpi w maju br. na konsystorz papieskim. Ks. biskup Bereśniewicz otrzymał emeryturę w wysokości 500 rubli.

— Z Warszawy nadeszła prywatna wiadomość, że *politechnika warszawska została w sobotę otwarta. Wydalonym został tylko jeden student, Rosjanin.*

Szpieg niemiecki w Warszawie.

Dziennik poznański pisze, że w rosyjskich kołach wojskowych zrodziło się przypuszczenie, oparte na dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie pułkownika Grimma, że istnieje w rosyjskim sztabie generalnym, lub poza nim zorganizowany tajny związek Niemców, mający na celu, prócz osobistych korzyści materialnych, informowanie sąsiedniego, a najbardziej w tem interesowanego państwa o wszystkim, co dotyczy planu mobilizacji rosyjskiej na wypadek przyszłej wojny z temże państwem. Prawdopodobnie jest również przypuszczenie, że nie idzie tu o osobobne szczegóły rosyjskich planów koncentracyjnych i oddzielne plany forteczne, ale głównym celem zorganizowanego i zcentrowane-

go szpiegowstwa było wydobycie ogólnego planu mobilizacji na wypadek skombinowanego działania wojennego Rosji i Francji. Dotyczy to planu opracowanego w swoim czasie podczas bytności francuskiego szefa sztabu generalnego Boisdefre'a w Petersburgu, po której jak wiadomo, nastąpiła dłuższa wizyta ówczesnego szefa sztabu rosyjskiego Obruczewa w Paryżu.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Warszawy, że onegdaj w w nocy aresztowano tam znowu wielką liczbę wyższych oficerów pod zarzutem współudziału w szpiegowstwie. Ogólna liczba aresztowanych wynosi przeszło 60, a między aresztowanymi znajdują się tacy oficerowie, którzy należą do osób wybitnych, odgrywających pewną rolę nawet na dworze.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 16 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła uchwalono, aby przez Jaworski i poseł Starzyński interweniowali w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie uwięzionych w cytadeli warszawskiej austriackich poddanych Paneka i Pruszyńskiego.

Następnie toczyła się ożywiona dyskusja co do kwesty, jakie mają podnieść mowcy Koła pp. Petelenz, Rotter i Wojtyga przy obradach o budżecie ministerstwa oświaty. Przeważło zapatrywanie pp. Włodz. Kozłowskiego i Woj. Dzieduszyckiego, że tylko te, które nie podlegają kompetencji sejmu, a na cele szkolnictwa ludowego domagać się należy od państwa dla skarbu krajowego odpowiedzialnej dotacyi.

Z kolei omawiano budżet ministerstwa skarbu a w szczególności sprawy podatkowe — pozem ciągn dalszy tych obrad odroczone do niedzielnego rana.

Wiedeń 17 marca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego p. Jedrzejowicz Adam żądał, aby mowca Koła polskiego, przemawiający w sprawie podatku osobisto-dochodowego położył nacisk na przepisy, obowiązujące co do fasonowania i domagał się ścisłego ich przestrzegania na korzyść płacących podatki. Dalej przedstawił, że podatek opłacany przez Towarzystwa akcyjne nie tylko jest zbyt wysoki, ale bywa nawet ze szkodą dla wielkich przedsiębiorstw wymierzany. Nakoniec polemizował z wywodami p. Niementowskiego co do podatku konsumcyjnego, wykazując, że podwyższenie tego podatku zmniejszy może w naszych stosunkach produkcję. Mowca jest zdania, że nie należy w obecnej chwili wystąpić z żądaniami wielkimi reformami.

P. Wilk skarży się na nieodpowiednie zachowanie się urzędników podatkowych względem właścicieli i chłopów. Chłop nigdy nie wie, co i za co ma zapłacić. Żąda, aby każdego rodzaju podatki wyszczególniano w książeczkach podatkowych. Obszernie mówi o podatku osobisto-dochodowym i dotyka niewłaściwego składu komisji podatkowej.

Rada państwa.

Wiedeń 17 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów po odczytaniu interpelacji i wniosków przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu **diskusji nad budżetem** mianowicie nad etatem „szkół wyższych”

Pierwszy zabiera głos p. Tollinger.

Czesi grożą.

Praga 16 marca.

Kierownictwo stronnictwa młodocześnieckiego ogłasza okólnik wskazujący na to, że Czesi zachowywali się dotąd wobec rządu cierpliwie, ale cierpliwość ich się skończyła. Rząd ma czas do załatwienia budżetu. Jeżeli do tego terminu nie przystąpiłyby rząd do czynu i nie mógł dostarczyć dowodów, że ma wolę i władzę do wypełnienia tego, co stanowiło warunek do parlamentarnego zawieszenia broni, wystąpią postawie czeszy z rezerwy i zajmą na nowo bezwzględnie stanowisko wojenne; niech się wtedy dzieje z parlamentem i konstytucją, co chce. Co tu powiedziane — piszą dalej — nie jest groźbą, lecz wskazanie na konieczność, która wypływa z bezczynności rządu.

Sprawy austriackie.

Wiedeń 17 marca.

Wspólna rada ministerialna dla ułożenia wspólnego budżetu dla delegacji zbierze się przed Wielkanocą.

Wiedeń 17 marca.

Komisja językowa i parlamentarna komisja klubu czeskiego załatwiły już szlaski projekt językowy dep. Hruby'ego i przesłały go komitetowi wykonawczemu w Pradze, który powezmie ostateczną decyzję.

W mieszkaniu wszechniemieckiego deputowanego dr. Bareuthera odbyła się narada wszystkich wszechniemieckich posłów sejmu czeskiego, na której uchwalono założenie „wszechniemieckiego klubu sejmowego”. Posłowie Wolf i dr. Tschau będą należeć w sejmie do „dzikich”.

Wiedeń 17 marca.

We wtorek odbędzie się drugie czytanie proryzoryum budżetowego, a potem jako sprawa nagląca wejdzie na porządek dzienny zawarcie konwencji z Meksykiem. Spodziewają się, iż przed ferjami świątecznymi, które rozpoczynają się w piątek, izba załatwi rozdział: „Szkoly wyższe”. Podczas obrad nad „szkolami średnimi”, będzie się toczyła zapewne obszerna dyskusja nad sprawą gimnazjum słoweńskiego w Cy-

lei i nad rezolucją komisji budżetowej w tej sprawie przyjdzie zapewne do głosowania imiennego.

Sprawy węgierskie.

Budapest 16 marca.

Wczoraj w ministerstwie skarbu podpisano ugodę konwersyjną.

Budapest 13. marca.

Rezultatem wczorajszej audyencji ministra honwedów hr. Fejervarego u cesarza jest to, że hr. Fejervary pozostaje dalej na swem stanowisku.

Budapest 17 marca.

Dziennik urzędowy ogłasza w części niurzędowej pismo odręczne cesarza do bar. Fejervarego z d. 15 bm., kończące się tem, iż cesarz pragnie, — a liczy w tem także na patryotyzm bar. Fejervarego — ażeby on został nadal na swem stanowisku dla dobra kraju.

Parlament włoski.

Rzym 16 marca.

W izbie deputowanych Prinetti odpowiedział na interpelację w sprawie interwencji na rzecz Boerów, celem zakończenia wojny i oświadczył, że po odpowiedzi, jaką na interwencję otrzymał rząd holenderski, wszystkie usiłowania w sprawie interwencji pokojowej nie mają widoków powodzenia. Mowca więc nie może poprzeć wniosku zawartego w interpelacji, mimo że zgadza się z życzeniem interpelantów aby wojna w Afryce była jaknajprędzej zakończona. Przyczem podnosi p. Prinetti, że stosunki Włoch do Anglii nigdy nie były tak serdeczne, jak są teraz i że szczęśliwe przywrócenie dobrych stosunków z Francją nie oziębilo wcale stosunków Włoch do Anglii.

Prezydent Zanardelli odparł zarzut, jakoby rząd przewlekał załatwienie ustaw społecznych. Rząd uważa postępowanie swoje przy ostatnich strejkach za zupełnie usprawiedliwione, albowiem uniknął nieszczęśliwych starć. Odpiera zarzut, jakoby projekt ustawy o rozwodach był koncesją dla stronniestwa radykalnych Watykan zwraca się nie przeciw przedłożeniu rozwodowemu, ale przeciw państwu. (?) Gdy sprawa rozwodowa była na porządku dziennym we Francji i innych krajach nie wywołała takiego rozgoryczenia w Watykanie, jak obecnie.

Zamieszki w Turcji.

Berlin 17 marca.

Z Konstantynopola telegrafują do „Berliner Tageblattu”, iż dnia 13 marca aresztowano tam znowu 60 oficerów rozmaitych rang. Liczba oficerów aresztowanych w dwóch ostatnich tygodniach wynosi 146; między aresztowanymi znajduje się dwóch generałów dywizji. Minister wojny wydał dekret zakazujący wszystkim oficerom uczęszczania do europejskich klubów.

O powodach tych aresztowań jeden z wyższych oficerów wyraził się do korespondenta „Berliner Tageblattu” w te słowa: Panuje u nas straszny teroryzm, a jeśli tak dalej pójdzie, to nie będzie w armii tureckiej ani jednego ze zdolniejszych oficerów, gdyż właśnie najzdolniejsi, wychowani i wyćwiczeni z granicą, dostają się do więzienia albo znikają bez wieści. W najlepszym razie bywają przesłani do odległych garnizonów. Od dawna solą w oku był dla wszystkich nieprzyjaciół postępu i kultury europejskiej Fuad basha, dlatego, że przeszkodził masakrze Ormian na azyatyckich przedmieściach stolicy. Fuad i wszyscy po nim aresztowani oficerowie są właśnie ofiarami nienawiści i obawy tych ludzi.

Kryzys gabinetowy w Hiszpanii.

Madryt 16 marca.

Królowa regentka poleciła Sagastie przeprowadzenie rekonstrukcji gabinetu.

Madryt 16 marca.

Dzienniki omawiają szeroko poważne znaczenie obecnego przesilenia. Gabinet ma bardzo trudne zadanie do rozwiązania, a mianowicie kwestyę kongregacji zakonnych. Papież miał wystosować do królowej regentki list z prośbą, aby nie zezwoliła na wprowadzenie ustawy o kongregacjach.

Madryt 17 marca.

W skład nowego gabinetu pod kierunkiem Sagasty, wejdą admirał Navaro oraz dwóch innych dotychczasowych członków.

Anglia i Transvaal.

Londyn 17 marca.

Dzienniki donoszą, że lord Wolseley udaje się do Afryki południowej celem zbadania położenia na terenie wojennym i złożenia następnie królowi poufnego sprawozdania.

Haga 17 marca.

Przywódca delegacji Bo. rów Fisher odbędzie dz. sz konferencję z prezydentem ministrów Kuypersem.

Bózne.

Wiedeń 16 marca. Doniesienia dzienników, jakoby ambasador austro-węgierski w Londynie hr. Deym miał ustąpić, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Konstantynopol 17 marca. Z urzędowej strony zaprzeczają wiadomości dzienników o różnicy zdań między wielkim wezyrem a resztą ministrów. Również bezpodstawnie mają być wiadomości o różnicy zdań między Portą a patriarchatem greckim. W kołach rządowych nikt nie

myślał wcale o ukrośczeniu przywilejów kościoła greckiego w Turcji.

Berlin 17 marca.

Dnia 22 marca mają zająć nadzwyczaj ważne zmiany na najwyższych posadach wojskowych. Dwa korpusy, pewna liczba dywizji, jedna inspekcyja kawaleryi i kilka fortec otrzymają nowych komendantów.

Rzym 17 marca.

W kołach watykańskich uważają za prawdopodobne, że na najbliższym konsystorzu papieskim, który odbędzie się w maju lub czerwcu otrzyma purpurę kardynalską arcybiskup koloński ks. Sinar.

Konstantynopol 17 marca.

Sułtan wystąpił do księcia Nikity czarnogórskiego z okazji zaręczyn ks. Mirki gratulacje, przyczem zaznaczył, że wysła ewentualnie na ślub osobną misję. Książę czarnogórski podziękował i wyraził radość z przyjaznego zawsze wobec niego postępowania sułtana.

Dział ekonomiczny.

— Rada zawiadowcza Akcyjnego Banku Związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbyła w niedzielę pierwsze posiedzenie, na którym wybrała prezesem hr. Adama Skarżyskiego, dwóch wiceprezesów w osobach pp. Stefana Sekowskiego i Władysława Terenckiego. Do dyrekcji powołano pp. Wojciecha Biechowskiego i Piotra Szczepańskiego. Trzeci miejsce pozostawiono na razie wolne, powołując do urzędowania zamianowanego jednocześnie zastępcę p. Narcyza Ulmera. Tak zorganizowany zarząd nowego Banku, po załatwieniu formalności, niezwłocznie rozpocznie swe czynności.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 3. 15 marca. (Telegram Gazyety Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 693.—, weg. zakłado kredyt. 706 50, Anglobanku 286 50, Unionbanku 563 50, Banku dla krajów koronowych 424.—, Bankverein 464.—, Bodencredita 940.—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 678 75, kolei południowej 68 50, tramwaj 287 25 B. 233 25, kolei Elbthal 469.—, kolei północnej 56 70, kolei oeserniowieckiej 565.—, alpij 392 50, Rima Muraya 501.—, praskiego towarz. 361, 1440, fabryki broni 327.—, tureckie tytoniowe 296 50, oblig. weg. indemn. 97.—, renta marowa 101 60, austr. renta koronowa 99 15, weg. renta koronowa 97 45, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 96.—, 4-procent. listy banku krajow. 96 75, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 100 50, 4-procent. listy banku hipotecznego 95.—, 4 1/2 procent. listy banku hipotecznego 99.—, 5-procent. listy banku hipot. 110.—, 4-procent. galic. obligac. propinac. 98 15, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 96 90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 92 75, losy tureckie 111.—, marki 117 32, ruble 268 75

— Paryż 16 marca. Giełda wienarska. Trzy procentowa renta 101 27. Włoka 26 85.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 17 marca: Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Włoka koronowa. Pienica gotowa 80 do 9.—, piasenica nowa 0— do 0—, żyto gotowe 8 60 do 8 75, żyto nowe 0— do 0—, owies obrotowy 7 25 do 7 60, owies nowy 0— do 0—, jęczmień pastewny 5 50 do 5 90, jęczmień brow. 6 50 do 7 50, rzepak nowy 13 25 do 13 50, linianka 10 75 do 11 50, groch pastewny 7 50 do 7 75, groch do gotowania 8 50 do 13.—, wyka 7 75 do 8 50, bobik 6 25 do 6 50, broczka 6 75 do 7 50, kukurudza nowa 6 20 do 6 40, stara 0— do 0—, chmiel za 56 kilo — do —, koniuczyna czerwoną 50— do 65.—, biała 60— do 95.—, szwedzka 60— do 95.—, tymotka 28— do 38.—

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16 50 do 17.—, paritas Tarnopol na termin 16 25 do 16 50.

Usposobienie co do pszenicy niezmiennie, co do żyta słabsze, natomiast co do owsa tendencja trwale wyższkowa

Wiedeń dn. 17 marca. Cukier (spokojnie) 17 15 do —.—, Natła galicyjska 30 60 do —.—, Spirytus 88 20 do —.—

Wiedeń dnia 17 marca.

Kurs w koronach i po 50 klg.
 Notowano pszenicę na jesień 0— do 0—, na wiosnę 9 24 do 9 25, na maj-czerwiec 9 24 do 9 25, żyto na jesień — do —, na wiosnę 7 61 do 7 62, na maj-czerwiec 7 58 do 7 60, kukurudza na wrzesień-październik 0— do 0—, na maj-czerwiec 5 49 do 5 50, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0— do 0—, owies na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7 76 do 7 77, na maj-czerwiec 7 76 do 7 77, rzepak na sierpień-wrzesień 12 80 do 13.—, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0— do 0—, na sierpień-wrzesień — do —, Usposobienie: ostabione. Stan powietrza: pięknie.

Budapest dnia 17 marca.

Kurs w koronach i po 50 klg.
 Notowano pszenicę na kwiecień 9 15 do 9 16, na maj 9 15 do 9 16, na październik 8 19 do 8 20, żyto na kwiec. 7 45 do 7 46, na październik 6 75 do 6 7

Nad Jugelą.

Osobiste wspomnienia z wojny (transwaalskiej).

PRZEZ
porucznika AUGUSTUSA.

(Ciąg dalszy).

— Odpowiedz pan, żeśmy już posłali dziś rano jedną armatę Maxima i jedną Kruppa — mówił Kock.

Heliografy, używane przez Boerów, składają się z małego lusterka, osadzonego na trójnożniku, to lusterko porusza dźwignia, kierowana przez manipulator w rodzaju Morsowskiego.

Przy jasnej i słonecznej pogodzie, wprawny heliografista może przesłać czterdzieści do pięćdziesięciu słów na godzinę.

Język angielski dzięki swoim monosylabom i skróceniom pozwala na większą jeszcze szybkość. W kampanii afgańskiej w roku 1880, lord Roberts, idąc na oswoobodzenie Kandaharu, na górach Robat, z odległości 75 kilometrów otrzymał depeszę z tego miasta. Zawierała 252 słowa, przesłanie jej trwało cztery godziny.

W ten sam sposób Buller porozumiewa się dziś z Whitem i telegramami, pełnymi obietnic, podtrzymuje ducha w załodze Ladysmitha, wycierpanej chorobami i głodem.

Tymczasem należało nam wybrać oddział, do którego mieliśmy się przyłączyć.

— Ogień najcięższy na prawem skrzydło — mówił Kock. — Tam nikt się wami nie zajmie, znajdziecie się odrazu w nieznanych warunkach. Radzę wam przyłączyć się do oddziałów z okręgu Krugersdorp, pod Colenso, spróbujcie zapewne dywersji w kierunku Chiveley, a sądzę, że marsz zaczepny przypada wam bardziej do smaku, od ciągłych postojów za skalami, pod gradem kul i kartaczów. Ale oto i *veld-cornet*.

Do namiotu zbliżyli się kilkunastu jeźdźców, ciągnących za sobą Kafr. Wysoki burgher z białą brodą, zeskoczył z konia wymachując rękoma opowiadał coś generałowi i wskazywał palcem Kafr.

— To szpieg, wyprawiony z Ladysmith — objaśnił nas Kock.

Murzyn przewracał oczyma ze strachu. Z pod okrywających go łachmanów przezierność ciała silnie i muskulurę. Twarz biała ze strachu i nabierała tej samej barwy, co dłoń. Kafr trząsał się, jak w febrze i na pytania odpowiadał głosem gardłowym.

— Baas! Baas! (Panie! Panie!)
— Masz przy sobie papier? — zawołał *veld-cornet*, kpił c go w brzuch.
Kafr jęknął, ale nie odparł.
— Czyście go obszukali, jak należy? — spytał Kock.
— Znaleźliśmy go w *kraalu*; właśnie się na noc układał. Przetrasaliśmy go na wszystkie strony: nie miał przy sobie nic, oprócz kija. Ale to szpieg, niewątpliwie. No, dalej, *goddam*, przyznaj się — wołał *veld-cornet*.

Cheąc go wymownie przekonać, uderzył go kijem po głowie.

Kij złamał się, a z welnistych włosów spadł papier, zwinięty w rękę. Kock pokazywał go w tryumfie. Był to plan, narysowany bardzo dokładnie, a przedstawiający dwie ufortyfikowane pozycje Burów: Endhill i Langer-hill; wskazana tam była każda armata burska i miejsca, najeżone siecią drutów.

— Nie pierwszy to raz chwytamy tych zdradców, niosących Anglikom dokładne wiadomości o naszych pozycjach — mówił Kock. — Te lotry za garść złota, utrzymują komunikację pocztową między Whitem a Bullerem. Trzeba go rozstrzelać!

— Kara śmierci w republice! — oponował Daszkow.

Murzyn stał z oczyma wytrzeszczonymi, za hipnotyzowany błyskiem lufy. Uginały się pod nim kolana, ręce drżały, twarz z żółtej stała się prawie białą.

— Baas! Baas! — jęknął.
W powietrzu rozległ się huk wystrzału, konie zastrzygły uszami, ale znowu by opuściły i skubały dalej trawę.

O parę kroków od nas leżał Kafr, ugodzony kulą w czoło, i grzebał nogami ziemię. Z welnistej czupryny wyszła krew z mózgiem. Wszyscy trzej byliśmy wstrząśnięci tym widokiem.

— Jeśli chcecie wyruszyć w drogę — rzekł — to was *veld-cornet* poprowadzi. A gdybyście się nudzili w obozie, przyjeżdżajcie tu do mnie. Otrzymujecie dzienniki — dodał uprzejmie.

— A nie każeś pan już strzelać do tych biednych Murzynów? — rzekł Nakoskin.

Adjutant nachmurzył się.

— Anglicy zabili mi ojca i dwóch braci — rzekł — a ja miałbym się litować nad temi czarnymi plugawcem, które oni przekupują garścią złota?

Dogoiliśmy pluton Boerów, pędzących do obozu. Musieliśmy przejeżdżać przez nasyp kolejowy, najeżony siatką drucianą.

Przed naszymi oczyma rozciągała się ziemia na dolina Tugeli, porośnięta kulami, usiana trupami koni. Pędziliśmy galopem, uciekając od cuchnących wzięwów.

Na stoku małego pagórka, za liniami okopów, ukazały się nam namioty oddziału Krugersdorp; rozsiadaliśmy konie. *Veld-cornet* zaprowadził nas przed komendanta Van-Veyk.

Czcigodny starzec o herkulesowej budowie przemówił do nas serdecznie, dziękując, że przybywamy z tak daleka, aby walczyć za wolność i sprawiedliwość.

— Będziecie spełniali taką samą służbę, jak burgherowie — mówił — otrzymacie taką samą żywność.

Skisnął nasze ręce po kolei i zapraszał na noc. Tymczasem oddał nas pod opiekę ochotników, znajdujących się pod jego dowództwem.

Było ich ze dwudziestu. Wszyscy przyjęli nas serdecznie i zajęli się nami gościnnie. Uwiązali nasze konie do obręczy w biwaku, dali im siano, a nas poczęstowali naleśnikami i kawą bez cukru — nie mieli już cukru od tygodnia.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

PASZTET

Z gęsi wstrząbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truskami 2 złr. W sileskich terynkach Dwór Łapszyn Brzeski.

Poszukuje

posady uczeń 6 klasy gimnazjalnej, lekcy lub akcyj innej pracy w gospodarstwie lub w kasie, był praktykantem wiertniczym. Na żądanie chętnie świadczyć. Zgłoszenia pod „Uczeń“ 6 klasy gimn. „Gazeta Narodowa“.

Okazyte i najlepsze Marmulady

Maśta złota, jedne morelowe, malinowe, ożynowe, wiśniowe (delikatery), z głogu, agrestu po 68 ct., poziomkowe po 75 ct., z cynamonem po 43 ct., z jabłkiem po 38 ct., z porzeczki po 28 ct., mieszane po 45 ct., najlepsza marmuladowa galaretka po 1 zł. 20 ct., za kilo netto w pięknych 5 kilowych wiankach (z dekorowanych puszkach około 1 1/2 kilo 7 ct. droższe na 1 kilo brutto). **Kompet z czerwonych borówek** po 50 ct., z rajskich jabłek po 50 ct., sok malinowy po 70 ct. i 50 ct. za kilo — i wszystkie inne owocowe konserwy najtańszej i najlepszej polskiej **Fabryki Konserw Hermana Tarsiga, Praga-Carolinthal**. Cennik oplatnie.

Zarząd Szkółek drzewek owocowych

Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie poczta Tarnobrzeg poleca w obecnej, do sadzenia najdosłowniej szej porze

DRZEWKA owocowe

trzyletnie po 60 hal., czteroletnie po 80 hal. pięcioletnie i kor., sześcioletnie i k. 40 h. za sztukę wraz z staraniem opakowaniem.

Meble gięte.

Bracia Tereyarze św. Franciszka, posługujący ubogim

Lwów, Kleparowska 15. Wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

TOWARY ŚWIĄTECZNE

Mam zaszczyt zawiadomić, że już otrzymałem świeże

I po najtańszych cenach je polecam. Towar świeży pierwszej jakości!

- Migdałów słodkich obrzajmich 70
- Migdałów słodkich Bari 90
- Daktyli marokańskich 36
- Daktyli aleksandryjskich 38
- Daktyli Kalifa 40
- Rodzynek sultanskich 44
- Rodzynek Elmsie dutech 40
- Rodzynek czarnych drobnych 28
- Malagi na gałkach 18
- Orzechów tureckich 40
- Orzechów tureckich łusaczonych 44
- Orzechów włoskich papierówek 32
- Orzechów włoskich łusaczonych 15
- Fig sultanskich 15
- Fig wiankowych 5
- Jedna paczka Drożdży proszkowych 80
- Drożdży niezawodnych prasowanych 18
- Silwek bośniackich 75
- Cykuty dużej 50
- Aranżi drobnej 60
- Marmulady morelowej 80
- Marmulady z mirabelek 80
- Powideł bośniackich 16

Maśta świętego do chleba 68, Maśta do serowego 76, Maśta dworskiego do porze 50, Miodu znakomitego 32, Maku 24, Maki najpiękniejszej 9, paczka czekolady Sucharda od 40 do 70. Jedna laska Waniili 20, Oplatki pod ciasta sztuka 1 ct.

Utrzymuję także na składzie różne gatunki tylko naturalnych win, wyborowy rum, brandy, herbatę, wódki zagraniczne i krajowe, oraz bardzo dobry koniak francuski po zł. 3-50, 4-, 4-50 i 8- za butelkę.

Zwracam uwagę, że w niedziele i święta handel mój zamknięty.

Zamówienia z prowincji odesyłam odwrotnie. Na żądanie wysyłam cennik, polecając się licznym rozkazom P. T. Publiczności kreślę się z pełnym assekcjonem.

Leonard Solecki

Lwów, Batorego 1. 2.

Na święta znakomite zynki

oraz wszelkie WEDLINY

poleca w wielkim wyborze marnia

Teofila Banasia

główny skład we Lwowie ul. Jagiellońska 16 filia ul. Żółkiewska 1. 65. Adres dla telegramów: Teofil Banas — Lwów.

Cudowny MIKROSKOP

rodzaju tych, których na Chicagońskiej wystawie światowej sprzedano nad 2 1/2 miliona, teraz nabyć można za małą cenę tylko kor. 2-40 (za poprzednim nadesłaniem 32) z 2-50 franco, zaliczka o 40 hal. więcej! Zależy tego cud mikroskopu są te, że każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększony, natomiast atomy proszku i dla oka niewidzialne zwierzęta tak duże są, jak chruściki. Niezbędny do nauki botaniki i zoologii i konieczny aparat do sprawdzania środków pożytecznych np. miodu. W wodzie błyszczą drobne wytwory, dla oka niewidzialne, widmyi pływające. Oprócz tego instrument jest zaopatrzony lupą dla krótkowidzów do czytania najdrobniejszego pisma. Lepszy mikroskop z 2-50 powiększeniem z kilkoma obiektami i optycznych szkielew w eleg. kasetce tylko 5 kor. Wysyłka przez

J. SCHÜLLER

Wiedeń II., Kursbauergasse 4.

Sprzedam Gołębie

pawiaty angielskie we wszystkich kolorach od 5-10 zł. za parę. — Dominikany, satynety, blondinety, miewki włoskie po 4, 6, 8, 10 zł. i wyżej za parę.

J. Obmiński, Lyczaków 14, Lwów.



Mauthnera
Nasion są słynne i nieprześcignione.

Podręcznik o 160 stronach, zawierający wskazówki uprawy nasion warzywnych i kwiatowych, dołącza się do każdego zamówienia gratis.

Korespondencya polska.

główny skład we Lwowie ul. Jagiellońska 16 filia ul. Żółkiewska 1. 65. Adres dla telegramów: Teofil Banas — Lwów.

Edmund Mauthner
Oft. Haderway Sträß Basilea
SUDPESZT, UD. ROTTENBILLERL I. 33.

Woda Wenus

do wybielenia, wydelikacenia i odświeżenia twarzy, cena 4 k.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska 1 25, ul. Halicka 1. 11. — Kraków, Sukienice 1. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska 1. 24.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przebiegający i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przebiegający do Lwowa na dworzec główny:	Pociąg	godzina	Odjeżdża ze Lwowa z dworca głównego:
dospięz.	12-15	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constanoy, Bukaresztu,	pospięz.	12-45	do Krakowa, Rozwadawa, Jass, Chabówki, Zakopanego, Orłowa
osobowy	2-31	z Krakowa, Orłowa, N. Szoza, Jass, Chabówki, Zakopanego, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia	osobowy	2-51	Wiednia, Wrocławia, Berlina
	3-35	z Podwoleczysk, Grzymałowa,	osobowy	4-15	Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constanoy
	8-10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Bymanova, Sanoka, Chyrowa	osobowy	4-25	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Jass, Rozwadawa via Dembia, Wieliczki
	6-20	z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Osortkowa, Kałusza	osobowy	5-35	z Zawocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
	6-40	z Brzechowiec (od 16 maja do 15 września włącznie)	osobowy	6-30	z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
	7-45	z Janowa	osobowy	6-25	z Czerniowiec, Podwoleczysk, Potator
	8-00	z Tarnopola (Brodów)	pospięz.	8-30	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
	8-10	z Zawocznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pesztu	osobowy	8-40	z Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadawa, Strós, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, noka, Rymanova, Iwonica i Jass
	8-15	z Sokala i Bawy ruskiej	osobowy	9-00	z Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Zawoczn. od 1/8 do 15/9)
	8-50	z Krakowa, (Zagórze, Łupkowa, Przemysła, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu)	osobowy	9-15	z Janowa
	11-45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosława, Sambora i Przemysła)	osobowy	9-25	z Podwoleczysk, Grzymałowa, Kozowy
	11-55	z Stanisławowa (Körösmező, Potator, Chodorowa)	osobowy	10-25	z Czerniowiec, Stanisławowa, Potator
	12-55	z Janowa	osobowy	10-20	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Bawy ruskiej
	1-10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, Zawocznego od 1/6 do 15/9	osobowy	1-25	z Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
	1-35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, arnowa, Rzeszowa, Rozwadawa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego	osobowy	1-55	z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skaly, Iwanica pustego
pospięz.	1-45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisław	osobowy	2-15	z Brzechowiec (od 16 maja do 15 września w niedziele i święta)
osobowy	2-35	z Podwoleczysk, Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów	osobowy	2-40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
	3-14	z Brzechowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)	pospięz.	2-55	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jass, Chabówki, Zakopanego
	4-40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja	osobowy	3-05	z Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
	5-35	z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów	osobowy	3-15	z Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
	5-50	z Krakowa, Wieliczki, Orłowa, Rozwadawa via Dembia, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,	osobowy	3-25	z Brzechowiec (codziennie od 16 maja do 15 września)
	6-40	z Oserniowiec, Itzkan, Stanisławowa	osobowy	3-30	z Rzeszowa, Chyrowa, Przemysła, Lubaczowa, Jarosława
	6-00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Bawy ruskiej	osobowy	6-10	z Stanisławowa
	7-35	z Brzechowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)	osobowy	6-30	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w dni powsz. a od 16/9 do 30/9 1901 codziennie)
pospięz.	9-00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)	osobowy	6-20	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Chyrowa, Mez-Laborca i Pesztu, Oświęcimia
osobowy	8-50	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemysła,	osobowy	6-35	z Zawocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
	9-41	z Brzechowiec (od 16/5 do 15/9 codziennie)	osobowy	7-10	z Tarnopola i Brodów
	9-50	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jass, Przeworska i Rozwadawa	osobowy	7-25	z Sokala i Bawy ruskiej
	9-30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező	osobowy	7-52	z Brzechowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
	10-50	z Zawocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	osobowy	8-30	z Janowa (od 1/5 do 15/9)
	10-20	z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanica pustego	osobowy	9-00	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Bertometu Sarcia, Brodiny, Suczawy
	10-30		osobowy	11-00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Rozwadawa via Przeworsk, Chyrowa, Bymanova, Iwonica, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
	10-30		osobowy	11-10	z Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
	10-30				

Na dworzec „Podzamcze“:

- 3-12 z Podwoleczysk, Grzymałowa, Tarnopola,
- 7-40 z Tarnopola i Brodów
- 3-20 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów
- 5-11 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwoleczyskiego i Brodów
- 10-02 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanica pustego

Uwaga: Pora nocka oznaczona jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiącu wydają bilety jazdy: Zwycię biletu alenya dzienników J. St. Sokolowskiej, w pasażu Hasamans 1. 9. od 7 rano do 8 godzin wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ek. kolei państw. (ulica Krasickich 1. 5 w podwórzu, Sehody II, drzwi 1. 52) w godzinach urzędowych (8-3 w święta 9-13).

NAJLEPSZY Swiecie TRYUMWIR

siewnik rzędowy (dryl) Przywilej

JÓZEF FRIEDLAENDER Wiedeń XX/2 Dresdnerstrasse 7892

Kosiarki „Star“ Żniwiarki są lepsze, niż amerykańskie.

Cenniki maszyn rolniczych, wiatraków, pomp i centrifug do mleka wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

Jako dobrą i pewną lokację

- polecamy:
- 4% listy hipoteczne koronowe
 - 4 1/2% listy hipoteczne
 - 5% listy hipoteczne premlowane
 - 4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
 - 4 1/2% listy Banku Krajowego
 - 4% listy Banku Krajowego
 - 5% obligacye komunalne Banku krajowego
 - 4% pożyczkę krajową
 - 4% galic. obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.
- Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarz. elektrycznego. Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Kantor wymiany

Lwowskiej Filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ulica Jagiellońska liczbą 3) gdzie również przeniesiono Oddział wekslowy. Pierwotnie w parterze znajdujący się Oddział wkładkowy został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki